

Rząd pozwany za OFE

Dziś do stołecznego sądu trafi pozew zbiorowy kilkudziesięciu osób skarżących się, że ZUS bezprawnie zagarnął ich aktywa zgromadzone w OFE



Jarosław Królak

Pół roku temu „PB” poinformował, że 10 prawników kancelarii prawnej Dentons, jako członkowie OFE, czują się poszkodowani zmianami w systemie emerytalnym i zamierzają walczyć o swoje prawa w sądzie. Przygotowanie pozwu grupowego zlecił adwokatowi Pawłowi Kowalczykowi (prowadzi własną kancelarię).

– We wtorek, 10 czerwca, złożę w Sądzie Okręgowym w Warszawie pozew zbiorowy w imieniu kilkudziesięciu osób pokrzywdzonych przez tzw. reformę OFE. Po wyrażeniu przez sąd zgody na rozpatrywanie sprawy w trybie zbiorowym, przez trzy miesiące do naszej grupy będą mogli przyłączać się kolejni zainteresowani. Głównym celem pozwu jest ustalenie odpowiedzialności skarbu państwa za bezprawne i niezgodne z konstytucją wyłączenie bez odszkodowania pieniędzy zgromadzonych w OFE. Jeżeli osiągniemy ten cel, na tej podstawie każdy członek grupy będzie mógł żądać finansowego odszkodowania od państwa – mówi Paweł Kowalczyk, przedstawiciel grupy skarżących.

Nacjonalizacja lokaty

Pozwanymi są skarb państwa, reprezentowany przez ministra pracy i polityki społecznej, oraz ZUS. Formalnie w charakterze pozwanych są też niektóre OFE (w których powodowie mają swoje rachunki) oraz PTE.

Najważniejsze zarzuty to nieważność przeniesienia 51,5 proc. pieniędzy z OFE



16,4

mln ▶ Tytu Polaków wybierze między pozostaniem w OFE a przejściem do ZUS.

za ogólnikową obietnicę uzyskania w przyszłości świadczeń z publicznych pieniędzy. Ponadto ustawodawca wprost przyznał, że wyłączenie członków OFE jest poddyktowane osiągnięciem celu fiskalnego. A jego realizowanie nie może odbywać się poprzez prowadzenie „kreatywnej księgowości” i umarzanie zobowiązań państwa za pomocą transferu prywatnych pieniędzy do ZUS – podkreśla Paweł Kowalczyk.

Burzenie fundamentów

Skarżący uważają, że rządowa reforma OFE narusza ich prawo własności: utracili w jej wyniku prawo do oczekiwania zwrotu zgromadzonych na kontach w OFE składek w formie świadczenia przedemerytalnego oraz szansę partycypacji w zyskach wynikających z inwestycji OFE.

– Ten pozbawiony elementarnej uczciwości mechanizm widać jeszcze jaskrawiej w kontekście cyklu koniunkturalnego. Państwo, które w latach największego od czasów transformacji kryzysu finansowego i stagnacji na rynkach skwapliwie

finansowało dług publiczny z pieniędzy ubezpieczonych, obecnie, na progu poprawy koniunktury, odbiera szansę na skorzystanie z owoców tej koniunktury, burząc podstawy systemu emerytalnego i stawiając pod znakiem zapytania sens istnienia drugiego filaru – mówi mecenas Kowalczyk.

W pozwie jest także mowa o naruszeniu praw nabytych, działaniu ustawy wstecz (data określająca jej skutki jest wcześniejsza niż data jej wejścia w życie) oraz naruszeniu przez władzę publiczną prawidlowych zasad procesu legislacyjnego w zakresie procedowania nad projektem nowelizacji ustawy o OFE.

Powodowie wnoszą także o to, aby sąd rozpoznający ich pozew zwrócił się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego o zgodność z konstytucją zobowiązania OFE do umorzenia jednostek rozrachunkowych pozostających na rachunku członka funduszu po uzyskaniu informacji od ZUS o obowiązku przekazania środków na fundusz emerytalny FUS.

do ZUS (w skali kraju ponad 150 mld zł) oraz nieważność umorzenia jednostek rozrachunkowych zgromadzonych na rachunkach powodów w OFE. Prawnicy dowodzą, że aktywa ulokowane w OFE mają charakter prywatnych pieniędzy, a ich przejęcie przez ZUS jest niezgodnym z konstytucją wyłączeniem bez odszkodowania.

– W uproszczeniu operację umorzenia i przeniesienia aktywów z OFE do ZUS można porównać do nacjonalizacji wieloletniej lokaty bankowej tzw. rentierskiej w zamian

▶ Jesienią ubiegłego roku rozgorzał wśród prawników gorący spór o to, czy planowane przez rząd zmiany w ustawie o OFE są zgodne z konstytucją. Zdania były podzielone. Kilku znanych profesorów na zlecenie Ministerstwa Finansów sporządziło opinie, z których wynikało, że planowane przez rząd zmiany są zgodne z ustawą zasadniczą. Prof. Marek Chmaj uznał, że pieniądze zgromadzone w OFE nie są własnością funduszu ani ubezpieczonych, a to oznacza, że są publiczne, więc przeniesienie ich do ZUS nie jest wyłączeniem. Podobne opinie wydali prof. Marek Wierzbowski, dr Ryszard Piotrowski i prof. Elżbieta Chojna-Duch. W tym samym czasie 31 niezależnych od rządu prawników (wśród nich było wielu profesorów) wystosowało otwarty apel o nieprzyjmowanie proponowanych zmian z uwagi na ich... niezgodność z konstytucją. Podobny apel wystosowało 105 ekonomistów. Prezydent ustawę podpisał i jednocześnie skierował do Trybunału Konstytucyjnego.